Nr. 28. Kraków, 10 Lipca 1897. Rok XIV.

Tygodnik Rolniczy

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“ i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“ przy ulicy Basztowej, l. 6, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Konkurs mleczności na pierwszej wystawie czerwonego bydła polskiego w Krakowie.

Podał
Dr. Waleryan Klecki
docent Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Sprawą niewątpliwie żywo obchodzącą hodowców czerwonego bydła polskiego jest mleczność krów tej rasy. Że podniesienie mleczności tych krów jest pod każdym względem pożądanem, zbytecznem byłoby dowodzić; wszak zresztą usiłowania c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, pod którego egidą odbywa się praca nad uszlachetnieniem tej odmiany bydła krajowego, w tym właśnie kierunku — i słusznie — zmierzają. Ażeby jednak skutecznie módz pracować nad poprawieniem mleczności czerwonego bydła polskiego, należy przedewszystkiem znać dokładnie przyrodzoną skłonność tej rasy do produkcyi mleka, a następnie starannie badać i systematycznie kontrolować, w jakim stopniu się poprawia naturalna mleczność, właściwa tej rasie, pod wpływem odpowiednich metod hodowli i żywienia.

Wiadomości, jakie posiadamy o przyrodzonej skłonności czerwonego bydła polskiego w kierunku mleczności, są po części niedokładne, po części ze sobą sprzeczne. Posiadamy pewne wskazówki, że wśród znacznej części krajowego bydła naszego, jakie u włościan miejscowych spotykamy, przeważa tendencya opasowa, że mleko wprawdzie odznacza się bogactwem tłuszczu, ale że ilość jego pozostawia wiele do życzenia. W tym duchu wyrażał też swój pogląd na użytkową stronę czerwonego bydła polskiego p r o f. A d a m e t z.

Zdając sprawę z wystawy bydła, która miała miejsce w r. 1894 podczas ogólnej wystawy krajowej we Lwowie, pisał p r o f. A d a m e t z*):

„Co się tyczy użytkowości gospodarczej galicyjskiego czerwonego bydła krajowego wogóle, nad którego poprawieniem pracuje z chwalebną gorliwością c. k. krakowskie Towarzystwo roln., to u bydła tego bezwarunkowo na pierwszy plan występuje skłonność do opasu. Przyrodzona skłonność w tym kierunku jest tak wybitna, że przy lepszych warunkach bytu bywa nawet trudno w danym razie jej przeciwdziałać. Rozwinąć mleczność u tego bydła krajowego, odznaczającego się delikatnemi kośćmi i przystosowanego do nędznego żywienia, jest tak trudno, jak u rzadko której rasy, — a wszakże obecne gospodarcze stosunki Galicyi wskazują wogóle bezwarunkowo, że należy uważać mleczność hodowanych tam zawodów bydła krajowego za najważniejszą właściwość użytkową dla większej części okolic, którą zatem też w pierwszym rzędzie należy uwzględniać“.

*) Die Rinderausstellung in Lemberg. Oesterreichische Molkereizeitung I. Nro 8 i 9.

Z drugiej strony, sądząc z różnych sprawozdań, wykazów mleczności i t. d., zdaje się, że mleczność, przynajmniej w niektórych oborach krajowego bydła, jest wcale nie najgorsza, a może nawet, jak na tę, nie uszlachetnioną jeszcze w tym kierunku rasę, dobra. Jak się zdaje, pod wpływem staranniejszej hodowli i lepszego żywienia, mleczność naszego bydła krajowego się poprawia. Wynika to z danych, jakie na Ogólnem zebraniu krakowskiego Towarzystwa rolniczego dnia 17 czerwca 1896 r. podał p. inspektor Sandoz.

Według sprawozdania p. Sandoza przeciętny wydatek mleka jednej krowy w ciągu roku wynosił (w roku 1895):

w Kobiernicach	2470	litrów
w Kozach	2113	„
w Bierzanowie	1690	„
w Jodłowniku	1660	„
w Wielkich Drogach	1420	„

Postępy osiągnięte przez umiejętną hodowlę illustrują następujące dane:

W oborze w Kozach wynosiła:

Przeciętna waga krów	w r. 1885 360 kg.	w r. 1895 450 kg.
roczny wydatek mleka	„ „ 1200 lit.	„ „ 2113 lit.

Według sprawozdań c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie za rok 1896 przeciętny dzienny wydatek od jednej krowy wynosił w oborach czerwonego bydła polskiego:

W roku 1892	4·00	litry
w „ 1895	4·45	„
w „ 1896	5·2	„

W Kobiernicach*), jak podaje dyrektor miejscowej szkoły rolniczej, p. Bielski w odczycie o czerwonem bydle krajowem, wygłoszonym w Kętach dnia 9 marca 1896 r. na zebraniu Ogólnem Towarzystwa rolniczego bialskiego — w r. 1895 10 krów o przeciętnej wadze 455 kg., dały 24703 litrów mleka (2470 litr. na sztukę, 5·4 kg. na 1 kg. żywej wagi); w r. 1896 9 z pośród tychże krów dały 20992 litr. mleka (przeciętnie zatem 2332 litr. na sztukę); w r. 1895 najwyższy udój roczny jednej krowy wynosił 3286 litr., najniższy 1505 litr.; w r. 1896 najwyższy udój 2698, najniższy 1936 litr.

Co się tyczy zawartości tłuszczu w mleku krów czerwonej rasy polskiej, to jest ona, jak podnoszą wszyscy, którzy się tą sprawą zajmowali, bardzo znaczna. Prof. dr. Adametz znalazł w szeregu prób przeciętną zawartość tłuszczu 4 do 4·6%, w oborze Kobiernickiej znaleziono w r. 1895 przeciętny procent tłuszczu w mleku od 10 krów 4·7% z wahaniami od 3·8% do 5·8%. O niektórych krowach podają, jakoby mleko ich zawierało aż 6% tłuszczu, t. j ilość, którąby nawet u krów rasy Jersey za znakomitą uchodzić musiała.

*) Patrz: Protokół obrad zebrania Ogólnego Towarzystwa rolniczego krakowskiego, odbytego w dniu 17 czerwca 1897 roku i „Przegląd mleczarski". Rok II. Nr. 5.

Jest rzeczą niewątpliwie bardzo pożądaną mieć wiadomości wiarogodne i dokładne o mleczności krów czerwonej rasy krajowej, oraz o gatunku mleka tych krów, t. j. o przeciętnej zawartości w niem substancyi suchej i tłuszczu. Im większy materyał liczbowy posiadać będziemy, tem łatwiej będzie oryentować się w kierunku hodowli i tem pewniej będziemy w stanie ocenić, jakie postępy zostały osiągnięte na drodze udoskonalenia naszego bydła krajowego w kierunku mleczności.

Podczas pierwszej wystawy czerwonego bydła polskiego w Krakowie w czerwcu b. r. odbył się konkurs mleczności. Liczby uzyskane przy okazyi tego konkursu przedstawiają niewątpliwie pewien materyał do poznania mleczności i zwłaszcza gatunku mleka naszego bydła krajowego. O ile z jednej strony materyał ten może być bardzo pożytecznym, o tyle z drugiej strony, przy nieoględnem zużytkowaniu, t. j. wskutek wyciągania z niego zanadto ogólnych wniosków, mógłby on nawet prowadzić wprost na manowce. Dlatego też, pragnąc zdać sprawę w artykule niniejszym z rezultatów konkursu mleczności, postanowiliśmy nie ograniczyć się do zakomunikowania suchego materyału liczbowego, ale raczej korzystać z nadarzającej się sposobności, ażeby zapoznać czytelników *Tygodnika* z organizacyą i zadaniami konkursów mleczności wogóle, a następnie przedstawić wnioski, do których, zdaniem naszem, wynik konkursu krakowskiego upoważnia. Nie chcąc nużyć czytelników wywodami zbyt szczegółowymi, poprzestaniemy na możliwie treściwem przedstawieniu myśli, nasuwających się przy rozpatrywaniu wyniku krak. konkursu mleczności, odsyłając czytelników bliżej tą sprawą się interesujących do artykułu dla Kół bardziej fachowych przeznaczonego, który zamieszczony będzie w *Oesterreichische Molkerei-Zeitung*, a w którym podane będą także źródła, z których bardziej jeszcze wyczerpujących danych można zasięgnąć.

Przedewszystkiem nasuwa się pytanie, czy z wyników jednodniowego konkursu można wyprowadzać wnioski co do mleczności pewnej rasy bydła? Niewątpliwie każdy się zgodzi, że do wniosków w tym względzie rezultat takiego konkursu uprawnić nas nie może, że co najwyżej może on stanowić pewien materyał, pewien przyczynek do sprawy mleczności danej rasy. Należy przedewszystkiem zdać sobie jasno sprawę z tego, jak olbrzymim jest wpływ indywidualności krowy, zarówno na jej mleczność, jak również na gatunek mleka. Niezmiernie pouczającymi są pod tym względem wyniki systematycznie prowadzonych badań nad mlekiem 16 krów holenderskich, hodowanych w Prusach wschodnich. Badania te prowadzono przez cały przeciąg laktacyi w Kleinhof-Tapiau (pod Królewcem), pod kierunkiem prof. Fleischmanna, a później dr. Hittschera. Z badań tych wynika, że różnica zarówno w ilości wydzielanego mleka, jakoteż w jego jakości może być olbrzymia, pomimo tego, że krowy należą

do tej samej rasy, są żywione i chowane w ten sam zupełnie sposób; ogromne różnice, jakie stwierdzono, można więc przypisać li tylko indywidualności krów. Przytoczymy kilka przykładów, które wskazują wielkość tych różnic, przyczem zwrócić należy uwagę na to, że liczby odnoszą się do tej samej żywej wagi i długości okresu laktacyjnego.

Z pośród 16 krów:	W roku 1889/90 kg.	W roku 1890/91 kg.
Największy udój roczny jednej krowy (zredukowany na 500 kg. żywej wagi i 300 dni) wynosił:	3797	3601
Najmniejszy udój 1 krowy (zredukowany w podobny sposób) .	2441	2146
Największy wydatek masła od jednej krowy (zredukowany w podobny sposób)	148	150
Najmniejszy wydatek masła od jednej krowy (zredukowany w podobny sposób)	82	81

Liczby te wskazują, że np. z szeregu krów, należących do tej samej rasy, żywionych i hodowanych w ten sam sposób, mających tę samą żywą wagę itd. jedna może dać w przeciągu tego samego czasu blisko dwa razy tyle masła, co druga.

Jeżeli uwzględnimy ten wielki wpływ indywidualności krów na ilość i jakość wydzielanego mleka, to dojdziemy do wniosku, że dla dokładnego oznaczenia mleczności krów pewnej rasy, jak również dla poznania stopnia tłustości mleka tych krów, potrzebnem jest zbadanie daleko większej liczby indywiduów, niż to jest możliwem na konkursie mleczności. Pamiętać przy tem należy, że konkurs mleczności jest niezupełnie wiernem odbiciem rzeczywistości nietylko dlatego, że liczba przyjmujących w nim udział sztuk, jest stosunkowo nieznaczna, ale także dlatego, że jest większa szansa, iż do konkursu staną krowy powyżej przeciętnej pod względem mleczności stojące. Oprócz powyższych względów, przemawiają przeciwko konkursom mleczności, o ile celem ich ma być oznaczenie mleczności krów pewnej rasy, także inne względy.

Przedewszystkiem trzykrotne dojenie w ciągu jednego tylko dnia krów, które stanęły do konkursu, zgoła nie wystarcza na wyrobienie sobie sądu o ich mleczności, a to dla rozmaitych powodów. Najpierw wiadomo, że zmiana warunków, przeprowadzenie do innej obory, ruch wystawowy, zmiana paszy, najróżnorodniejsze momenty meteorologiczne i mezologiczne, w wysokim stopniu oddziaływują na wydzielanie mleka, które jak wiadomo, jest funkcyą, odbywającą się za pośrednictwem nerwów; będzie zatem wiele zależało od temperamentu krów, w jakim stopniu zmiana warunków odbije się na ilości mleka, uzyskanej podczas udoju konkursowego. Powtóre wiadomo, że w ciągu okresu laktacyjnego zmienia się zarówno ilość mleka, jakoteż zawartość w niem tłuszczu. Chcąc zatem na podstawie wyniku konkursu wnioskować o mleczności i wartości mleka krów konkursowych, należałoby znać najpierw stadyum laktacyjne każdej krowy w chwili konkursu, a następnie zmienność wydzielanej ilości mleka, jak również zawartości procentowej tłuszczu i substancyi suchej w niem, w zależności od epoki okresu laktacyjnego. Że to wcale nie jest tak prostem, jak się to być może zdaje na pierwszy rzut oka, nie ulega wątpliwości.

Pragnąłbym tu jeszcze zwrócić uwagę na jeden punkt, a mianowicie żywą wagę krów. Jeżeli wydatku mleka nie przeliczymy w stosunku do żywej wagi, to krowy lżejsze będą pokrzywdzone, gdyż nie można wymagać od krowy lżejszej *(caeteris paribus)*, ażeby dała taką samą ilość mleka, jak cięższa. Z drugiej strony, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy do konkursu stają krowy należące do różnych ras, obliczanie na żywą wagę może doprowadzić do wniosków zupełnie fałszywych. W Londynie odbywają się od szeregu lat konkursy mleczności corocznie podczas wystaw mleczarskich *(The London Dairy Show)*, urządzanych przez Stowarzyszenie brytańskie fermerów-mleczarzy *(British Dairy Association)*. Na tych konkursach ubiegają się o pewne nagrody tylko krowy tej samej rasy; krowy, stające do konkursu, są podzielone podług ras na klasy i w każdej klasie odbywa się niejako osobny konkurs. Pomiędzy różnemi rasami niema tu więc żadnego współubiegania się, co jest zupełnie słuszne, gdyż zadaniem tego rodzaju jednodniowych konkursów nie może być rozstrzyganie sprawy, która rasa przewyższa pod względem mleczności inne. Że powyższe zapatrywanie jest słuszne, dowodem tego właśnie rezultaty wspomnianych londyńskich konkursów. Gdyby mianowicie uważać za najmleczniejszą tę rasę, której krowy wykazały podczas konkursu największą liczbę punktów, to wypadłoby, że np. (na podstawie wyników konkursu w r. 1892) krowy Polled-Aberdeen (Aberdeen Angus, rasa z północno-zachodniej Szkocyi) są najmleczniejsze, gdy natomiast wiadomo, że rasa ta wcale się nie odznacza osobliwą mlecznością. Gdyby porównywać liczbę punktów uzyskanych przez krowy należące do różnych ras, to okazałoby się dalej, że krowy rasy Jersey i Guernsey, znane z wcale dobrej mleczności, znalazłyby się niemal na szarym końcu, choć co prawda w tym wypadku nie brano pod uwagę wagi żywej. Jak wspomnieliśmy powyżej, redukcya na tę samą żywą wage, zwłaszcza gdy chodzi o krowy należące do różnych ras, prowadzić może do wniosków zupełnie mylnych. Anglery np. są lżejsze od Holendrów lub krów wschodnio-fryzyjskich, a paszy zużywają nie mniej od nich; gdybyśmy więc wydatek mleka u Anglerów przeliczyli na większą żywą

wagę, aby go zrównoważyć z wydatkiem Holendrów, to na tem przeliczeniu zyskałyby Anglery, a Holendry byłyby pokrzywdzone. Na międzynarodowej wystawie w Hamburgu obliczano w podobny sposób udoje różnych krów na tę samą żywą wagę, przyczem przyjęto za podstawę „normalną krowę“ wagi 500 kg.; wyniki tych obliczań przyjęto atoli w samych Niemczech w Kołach hodowców z niedowierzaniem, a instytucya tak poważna i z takim zapałem i skutkiem pracująca dla dobra rolnictwa niemieckiego, jak „Niemieckie Towarzystwo rolnicze *(Deutsche Landwirthschafts-Gesellschaft)* wręcz się oświadczyło przeciwko metodzie stosowanej w Hamburgu.

Wszystko to, co powiedzieliśmy, wskazuje wyraźnie, że celem konkursów mleczności nie może być oznaczenie mleczności pewnej rasy, a tem mniej porównanie jej z mlecznością innych ras.

Do osiągnięcia tego celu należy iść inną drogą, wprawdzie długą, mozolną i kosztowną, ale nierównie pewniejszą, a zarazem przedstawiającą dla praktycznych hodowców nieobliczalne korzyści.

Kto przestudyował klasyczne dzieło Fleischmanna *Untersuchung der Milch von 16 Kühen des in Ostpreussen rein gezüchteten holländischen Schlages während der Dauer einer Laktation,* które powstało niemałym nakładem pracy, czasu i środków pieniężnych, z którego dalszy ciąg, wydany przez dra Hittchera, wyszedł w roku 1895*), ten nie oprze się wrażeniu, że praca ta, jak również środki do jej wykonania potrzebne, nie poszły na marne. Z badań tego rodzaju korzyść dla nauki jest nader wielka, a obok tego z pewnością dają one nierównie lepsze pojęcie o mleczności pewnej rasy bydła i o właściwościach mleka tej rasy krów, niż luźne wiadomości z różnych źródeł przypadkowo zebrane. Wprawdzie badania Fleischmanna odnoszą się tylko do jednej obory i dlatego nie można uogólniać ich na całą rasę, co też sam Fleischmann podnosi; należy jednak pamiętać o tem, że badania te przedsiębrane były dla innych celów, nierównie dla nauki ważniejszych. Gdyby jednak podobne badania prowadzono ze specyalnym celem oznaczenia mleczności pewnej rasy i do tego celu zastosowano materyał, na którymby czynione były obserwacye, to niewątpliwie nietylko pozyskanoby liczby przeciętne, wskazujące mleczność danej rasy, ale także zyskałoby się niejedną wskazówkę do racyonalnej hodowli tej rasy.

Że przynajmniej w Niemczech, umiano ocenić doniosłość tego rodzaju badań, obejmujących całkowity okres laktacyjny, dowodzą tego najpierw już pewne projekty, jakie się w ostatnich czasach pojawiły, zmierzające do oznaczenia użytkowości gospodarczej różnych ras bydła mlecznego w Niemczech, bądź to przez tworzenie stacyj, na których krowy byłyby badane na ilość i jakość mleka przez czas dłuższy, bądź przez ustanawianie komisyj z ramienia Towarzystw rolniczych lub Związków hodowców, któreby systematycznie co pewien czas (np. co tydzień lub co 2 tygodnie), kontrolowały na miejscu ilość i jakość mleka w oborach, które się do konkursu zgłosiły.

Niewątpliwie tego rodzaju badania wymagają wiele trudu, czasu i pieniędzy. Trudnoby było o nich myśleć bez zapewnionej pomocy państwa lub kraju, przy zasiłku ze strony Towarzystw rolniczych lub Związków hodowców, wreszcie bez zapewnionego współudziału odpowiednio wyposażonego naukowego zakładu mleczarskiego lub stacyi mleczarskiej. Należy jednak pamiętać o tem, że do rzetelnych i trwałych, naprawdę wielkich rezultatów zazwyczaj dochodzi się tylko wielkim nakładem starań i pracy, oraz odpowiednimi środkami. W Niemczech ofiarność państwa i społeczeństwa na cele rolnicze, naukowe i praktyczne jest bardzo znaczna i dlatego też wyniki, do jakich tam w różnych kierunkach dochodzą, mogą stanowić wzór do naśladowania dla innych krajów.

Wspomnieliśmy, że projekty, jakie się ostatnimi czasy w Niemczech pojawiły, dowodzą zrozumienia naukowej i praktycznej doniosłości na wielką skalę prowadzonych badań nad mlekiem krów, należących do różnych ras i zawodów. Zaznaczyć tu jednak należy, że się na samych projektach nie skończyło. Gdy się przeświadczenie o użyteczności systematycznego badania mleka całych obór ugruntowało w Kołach naukowo-wykształconych hodowców, pruski minister rolnictwa zawezwał centralne Towarzystwa rolnicze do inicyatywy w tym kierunku i podjęcia stosownych kroków. Tym usiłowaniom rządu i Towarzystw rolniczych zawdzięczamy już pewne rezultaty pozytywne.

W grudniu roku 1894 Związek hodowców zarodowego bydła wschodnio-fryzyjskiego postanowił przeprowadzić systematyczne badania nad ilością i jakością mleka znaczniejszej liczby krów wschodnio-fryzyjskich, pochodzących z różnych obór. W chwili gdy to piszemy, leży przed nami broszura p. Wychgrama, któremu przeprowadzenie tych badań powierzono, pod tytułem: *Untersuchung der Milch von 97 ostfriesischen Kühen aus 7 verschidenen Heerden Ostfrieslands auf Menge und Fettgehalt während der Dauer einer Laktation.* Broszura ta, wydana w Bremie w r. 1897, zawiera rezultaty badań zainicyowanych w r. 1894 przez Związek hodowców bydła wschodnio-fryzyjskiego.

Praca Wychgrama z jednej strony uzupełnia i wyjaśnia kwestye poruszone przez Fleischmanna, z których jedna — o dziedziczeniu indywidualnej skłonności przyrodzonej krów do produkowania mleka tłustego, lub mało w tłuszcz zasobnego — należy do niesłychanie doniosłych zagadnień, zarówno z punktu widzenia teoryi, jakoteż praktyki; z drugiej zaś strony

*) Streszczenie umieszczone było w „Tygodniku rolniczym“. (Przypisek Redakcyi „Tygodnika rolniczego“).

praca ta daje wskazówki praktyczne dla hodowców bydła wschodnio-fryzyjskiego.

W ostatnich czasach zwrócono się do podobnych badań w różnych częściach Niemiec, a zwłaszcza w Prusiech. Rząd pruski udzielił zakładom mleczarskim stosownych środków pomocniczych, które pozwoliły na pomyślenie o akcyi na wielką skalę w tym kierunku. W roku 1896 urządzono nakładem bardzo znacznych środków konkurs mleczności, który trwał cały rok i którego celem było wykazanie mleczności, oraz produkcyi tłuszczu mlecznego wybranych krów rasy holenderskiej i innych pokrewnych tej rasie — we wschodnich Prusach, Brandenburgii, Hannowerze, Szlezwigu, Holsztynie i prowincyi nadreńskiej. Ponieważ ze względu na koszty nie można było zebrać wszystkich krów, zgłoszonych do konkursu, i umieścić w jednej oborze lub trzymać na tem samem pastwisku, a przytem chodziło o to, aby zostały w zwykłych warunkach, przeto udoje wykonywane były przez osoby odpowiedzialne na miejscu co 14 dni; próby miały być analizowane w sposób jednolity w stacyi doświadczalnej niemieckiego Towarzystwa rolniczego w Berlinie. Krowy były wystawione na tegorocznej (1897 r. od 17 do 22 czerwca) wystawie w Hamburgu. Od udania się tego przedsiewzięcia ma zależeć ewentualne jego powtórzenie i wogóle zbieranie w ten sposób wiarogodnego materyału liczbowego na użytek hodowców bydła.

Na konkursie mleczności w r. 1896—1897 wyznaczono, z okazyi tegorocznej wystawy rolniczej w Hamburgu, nagrody po 300 marek za najlepszy wydatek od jednej krowy w każdym z okręgów rolniczych, reprezentowanych na konkursie, a mianowicie w Prusach wschodnich, Brandenburgii, Szlezwigu-Holsztynie, Lüneburgu, Fryzyi wschodniej, prowincyi nadreńskiej i Oldenburgii. Za najlepszy wogóle wydatek w obrębie całego konkursu wyznaczono nagrodę w wysokości 500 marek. Jak się dowiaduję z otrzymanego podczas pisania tego artykułu numeru *Deutsche Landwirthschaftliche Presse*, zwyciężyła w tym konkursie krowa wschodnio-fryzyjska.

(Dokończenie nastąpi).

Rozwiązanie giełdy w „Feenpalast“ *).

Prezes policyi v. Windheim przesłał zarządowi Związku berlińskiej giełdy zbożowej i ziemiopłodów, na ręce p. S. Pinkusa, następujące rozporządzenie:

„Prezes naczelny zawiadomił zarząd Związku berlińskiej giełdy zbożowej i ziemiopłodów w piśmie z dnia 11 maja r. b., że zebrania, jakie zarząd Związku urządza regularnie w Feenpalast, mają charakter giełdy i dlatego muszą uzyskać podług § 1 prawa giełdowego z dnia 22 czerwca 1896, pozwolenie rządowe.

„Ponieważ o takie pozwolenie nie wniesiono, ani też takowe udzielonem nie zostało, zakazuję niniejszem odbywania tych zebrań, a w razie nieusłuchania mego zakazu, użyję natychmiast środków przymusowych.“

„Landw. Ill. Ztg.“ donosi, że rząd z prawdziwie anielską cierpliwością znosił przez całe pięć miesięcy opór giełdowców. Rząd poszedł nawet dalej, niż należało, bo starał się na drodze polubownej doprowadzić do możliwej ugody pomiędzy giełdą a rolnictwem, starając się złagodzić na korzyść giełdy zupełnie słuszne przepisy prawne, przez co ściągnął (rząd) na siebie ze strony rolników zarzut pewnej słabości. Że giełdowcy na tę słabość liczyli, można się było przekonać z wyzywającej postawy giełdy. Giełdowcy nie chcieli się z rządem w żadne wdawać układy i stawiali rządowi warunki — co jest nie do uwierzenia — urągając duchowi prawa. Nareszcie, jak piorun z pogodnego nieba, spadło na dumnych giełdowców powyższe rozporządzenie prezesa policyi i teraz dopiero zamiary rejencyi przestały być wątpliwymi. Ta niespodzianka wywołała prawdziwy okrzyk rozpaczy w „Berl. Tageblacie“ i w „Vossische Ztg.“ Pisma te, które jeszcze przed niedawnym czasem uważały jako wielkie zwycięztwo dla siebie nowy porządek giełdowy w Magdeburgu i Królewcu, a ministra handlu, którego dawniej tak bardzo chwaliły, nazwano naraz „mężem krętego kierunku“.

Ta sama więc prasa wolnomyślna, która czuła się powołaną, ażeby stanąć w obronie rządu, wobec zarzutów słabości ze strony agraryuszy, ta sama prasa oświadcza teraz, że rząd sam nie wie, czego chce. Ale giełdowcy, którzy mieli przyznać się do winy i powiedzieć, iż zadaleko się posunęli, ochłonęli wkrótce z przestrachu, wywołanego rozporządzeniem prezesa policyi i wsiedli znowu na wysokiego konia.

Czy jednakże wyrok trybunału administracyjnego wypadnie na ich korzyść, o tem wątpić należy. W razie zaś niepomyślnego dla nich brzmienia wyroku, nie mają bynajmniej ochoty uznać się za zwyciężonych — tak piszą dzienniki wolnomyślne — ale będą się starali na wszelki sposób, jako prawdziwi patryoci (!), szkodzić rolnictwu krajowemu. Tylko zagranicznem zbożem postanowili handlować, ażeby zboże krajowe nie miało zbytu i psuło się na śpichlerzach.

Rolnicy jednakże nie myślą bynajmniej zatrąbić do odwrotu, a zarządy Izb rolniczych, które wkrótce mają się zebrać, zdobędą się z pewnością na to, ażeby w jakikolwiekbądź sposób stawić zaporę antinarodowym zachciankom giełdowców.

„Gdzie drzewo rąbią, tam wióry padają“, a im dłużej potrwa obstrukcyjna działalność giełdy, tem gorzej będzie dla rolników. Zdaniem naszem, jedynie energiczna i konsekwentna postawa rządu zaradziéby mogła złemu, a zacięta polemika gazeciarska jedynie do tem większego oporu i rozdrażnienia doprowadzić musi!

*) Z *Ziemianina*.

ROZMAITOŚCI.

Kanał galicyjski pomiędzy Sanem i Dniestrem. Wydział krajowy ogłosił drukiem projekt francuskiego inżyniera Feliksa Laurent'a połączenia kanałem rzek Sanu i Dniestru. Koszty tego kanału, łączącego morze Czarne z Bałtykiem, mają wynosić 50 milionów franków. Suma ta przypadałaby do zapłacenia na Austryę, Rosyę i Prusy, większą jednak jej połowę, t. j. 30 milionów franków musiałaby zapłacić Austrya. Wydział krajowy obliczył wszakże, że kwotę ową możnaby zmiejszyć, a w takim razie przypadałoby na Austryę tylko 18 mlilon. franków, czyli 8·6 miliona złr. W następnej sesyi sejmowej ma przyjść projekt ten pod obrady. Ministerstwo handlu zażądało od Wydziału krajowego wszystkich planów. Kanał mógłby być wykonanym w przeciągu 5-ciu lat.

Tania a pożywna pasza dla inwentarzy. W nr. 16 „Organu rosyjskiego ministerstwa rolnictwa i dóbr państwa" z roku bieżącego czytamy co następuje:

Leśniczy gostyńskiego leśnictwa, gub. warszawskiej, p. Zinowiew, donosi Ministeryum rolnictwa, że w majątku Łanck, p. Furmana, od lat 20 praktykuje się karmienie inwentarzy specyalnie przyrządzoną masą, która w zupełności zastępuje owies i siano, a inwentarze karmione takową, dobrze wyglądają i nawet podczas pracy nie tracą na sile.

Masa powyższa składa się z 100 funtów melasy, 10-ciu funtów otrąb pszennych, 2 funty kuchu, 10-ciu funtów sieczki i 4 funtów torfu, wszystko to razem zmięszać i przygotować, z czego otrzyma się 126 funtów masy. Takiej masy dla konia i wołu daje się po 6 funtów, krowie po 4 funty, a owcy po 2 funty. Dla koni i wołów podczas pracy można zwiększyć dozę do 8 funtów na sztukę, dodając odpowiednią ilość sieczki suchej.

Koszt takiej masy bardzo mały, bo razem wszystko ma kosztować 43½ kop. za 126 funtów, kiedy ta sama ilość owsa wyniesie z górą 2 rs. 43 kop.

Ministeryum rolnictwa, opierając się na powyższem doniesieniu p. Zinowiewa, zleciło odpowiednim władzom dokonać prób na rządowych fermach, karmiąc inwentarz masą podług recepty p. Zinowiewa.

L. 432.

Ogłoszenie konkursu.

Wobec znacznego pomoru świń w latach ostatnich, spowodowanego zarazą, która przedewszystkiem dotknęła rasy szlachetne angielskie, Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego widział się zniewolonym udać do Wysokiego rządu o odpowiednią subwencyę, celem wytworzenia rasy trzody chlewnej na zarazę odpornej i do naszych warunków klimatycznych zastosowanej. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, uzyskawszy odpowiednią subwencyę, zamierza utworzyć chlewnię zarodową dawnej rasy polskiej, któraby przez dostarczanie odpowiedniego materyału wpłynęła na wytworzenie w kraju rasy odporniejszej, mając na celu przedewszystkiem hodowlę sztuk mięsnych w pierwszym rzędzie na szynki przydatne.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego ogłasza przeto konkurs na jedną chlewnię zarodową pierwotnej rasy polskiej pod następującymi warunkami:

1. Hodowca otrzyma 3 do 4 macior i jednego knura, zakupionych z funduszów subwencyjnych i te pozostają własnością c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, w razie potrzeby mogą być pojedyncze sztuki od hodowli usunięte i według uznania delegata c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego na koszt funduszu subwencyjnego zastąpione innemi. Komitet za sztuki wybrakowane wypłaci odpowiednie wynagrodzenie.

2. Przychowek trzechmiesięczny, do chowu odpowiednio zbudowany, zakupi Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego przez swego delegata za cenę po 80 ct. za 1 kg żywej wagi, reszta zaś przychowku jest własnością hodowcy i pozostawia się do jego dyspozycyi.

3. Hodowca obowiązuje się utrzymywać powyższą chlewnię przez lat 4, po którym to czasie przysługuje Komitetowi c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego prawo sprzedaży sztuk zarodowych w ilości pierwotnie udzielonej, a tem samem zwinięcia chlewni zarodowej.

Zgłoszenia do powyższego konkursu należy wnieść najpóźniej do 1 sierpnia 1897 roku na ręce Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, ulica Basztowa, L. 6.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa roln. krakowskiego.

Wiceprezes: *Karol Czecz.* Sekretarz: *Krzyżanowski.*

OZNAJMIENIA.

L. 3596.

Obwieszczenie dzierżawy.

C. i k. Intendentura 10 korpusu w Przemyślu zawiadamia, że c. i k. Zarząd magazynów wojskowych w Rzeszowie potrzebuje dla wojska stacyonowanego w Rzeszowie 7225 ctm. siana, 3995 ctm. słomy na podśc., 597 ctm. słomy do łóżek. Wadyum wynosi 1430 złr. w. a.; Dębicy 1576 ctm. siana, 1021 ctm. słomy na podściółkę, 165 ctm. słomy do łóżek. Wadyum wynosi 345 złr. Głogowie 1923 ctm. siana, 1072 ctm. słomy na podściółkę, 51 ctm. słomy do łóżek. Wadyum wynosi 376 złr. w. a. Rozprawa odbędzie się w dniu 9 sierpnia r. b. o godz. 10 przed południem.

Dla wojska stacyonowanego w Kolbuszowej 1886 ctm. siana, 1052 ctm. słomy na podściółkę, 54 ctm. słomy do łóżek. Wadyum wynosi 305 złr. w. a.; w Trzęsówce 1861 ctm. siana, 1038 ctm. słomy na podściółkę, 54 ctm. słomy do łóżek. Wadyum wynosi 355 złr. w. a. w Sędziszowie 1762 ctm. siana, 983 ctm. słomy na podściółkę, 54 ctm. słomy do łóżek. Wadyum wynosi 295 złr. w. a. Rozprawa odbędzie się w dniu 10 sierpnia b. r. o godzinie 10 przed południem w c. i k. Magazynach wojskowych w Rzeszowie.

Powyższa dostawa obowiązuje na czas od 1 października 1897 do 30 września 1898.

Poszczególne określenia.

1. Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty. Każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy na dzierżawę, o którą się ubiega, datowane nie później nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokołowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowymi a nie mającym protokołowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne pierwszej instancyi.

W celu otrzymania świadectwa rzetelności i możności dostawy mają strony wnieść pisemne podanie do odnośnej Izby handlowo-przemysłowej, względnie do przynależnej władzy politycznej, z dołączeniem marki stemplowej na 50 ct., w którem podaniu ma być dokładnie oznaczony cel wystawienia takowego i dla jakiej dzierżawy jest ono potrzebnem.

W podaniu ma być oznaczony także dzień rozprawy publicznej, z tem zastrzeżeniem, że świadectwo żądane ma być przesłane do urzędu, w którym według dat powyższych rozprawa się odbędzie.

2. Oferty mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy najpóźniej do godziny 10 przed południem.

W ofercie musi być złożone poręczne dokładnie wyszczególnione.

3. Gminy zwalnia się od złożenia poręcznego i kaucyi bezwarunkowo; również zwraca się ich szczególną uwagę, jak niemniej Towarzystw gospodarczych producentów na powyż rozpisaną dostawę dzierżawną zaopatrywania w żywność wojska.

4. Owies, siano i słoma na podściółkę, ma być co pięć dni, słoma łóżkowa co cztery miesiące naprzód w stacyi dzierżawnej fasującym oddziałom bezpośrednio oddaną. Przy oddaniu siana w podwójnych porcyach dzierżawca jest obowiązany za drugą podwózką, słomy dostawić.

Co się tyczy owsa, siana i słomy na podściółkę, mogą być terminy do fasowania tychże na 10, ewentualnie na 15 dni rozciągnięte, jeżeli na to pozwalają stosunki miejscowe i interes dotyczącego oddziału wojskowego, bez wywołania przez to większych wydatków dla rządu. To przyrzeczenie może być każdego czasu bez wynadgrodzenia dzierżawcy cofnięte.

5. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w kancelaryi magazynu dla potrzeb wojskowych w Przemyślu lub w Rzeszowie, gdzie się znajduje także w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozprawy wypracowany zeszyt warunkowy z dnia 24 czzrwca 1897 r.

Tamże mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem dwadzieścia ośm (28) centów, następnie bezpłatnie blankiety drukowane na oferty, na co tem bardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożoną.

6. Każdy oferent ma w ofercie wyraźnie oświadczyć, że poddaje się w zupełności ustanowieniom przygotowanego na dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z daty 24 czerwca 1897 r.

C. i k. Intendentura 10 korpusu.

Przemyśl, dnia 24 czerwca 1897 r.

L. 3598.

OGŁOSZENIE.

Zarząd c. i k. Magazynów wojskowych w Przemyślu zakupi w drodze kupieckiej 1540 ctm. mąki pszennej do wyrobu sucharów. Dostawa ma nastąpić w terminach następujących: pierwsza połowa 15 sierpnia, druga z końcem września.

Oferty opatrzone stęplem 50 ct. mają być złożone do dnia 20 lipca r. b. do godziny 10 przed południem według czasu środkowo-europejskiego w c. i k. Intendenturze 10 korpusu w Przemyślu wraz z wadyum wynoszącem 10%. Oferty przesłane w drodze telegraficznej uwzględniane nie będą.

C. i k. Intendentura 10 korpusu.

Przemyśl, dnia 22 czerwca 1897 r.

Ogłoszenia.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 6/7			Tarnów z dnia 2/7			Lwów z dnia 2/7			Rzeszów z dnia			Wiedeń z dnia 6/7		
	od	do	Waga hl.	od	do		od	do		od	do	przeciętnie	od	do	Waga hl.
Pszenica.	7·75	9·50	74-78	8·—	8·25	—·—	8·10	8·35	—·—	—·—	—·—	—·—	9·20	9·95	78-81
Żyto	6·30	6·80	65-71	6·—	6·50	—·—	5·80	6·10	—·—	—·—	—·—	—·—	7·15	7·45	69-74
Jęczmień	5·85	6·30	62-67	6·—	6·30	—·—	5·30	5·60	—·—	—·—	—·—	—·—	5·60	9·—	—·—
Owies	7·20	7·70	40-45	6·—	7·—	—·—	6·20	6·50	—·—	—·—	—·—	—·—	6·70	7·05	—·—
Groch	7·—	10·—	—·—	6·—	9·50	—·—	5·—	7·50	—·—	—·—	—·—	—·—	8·25	13·—	—·—
Fasola	6·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	5·20	6·—	—·—	4·50	5.—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	4·20	4·80	—·—	—·—	—·—	—·—	5·25	6·50	—·—
Tatarka	7·—	8·—	—·—	6·75	7·25	—·—	7·50	8·50	—·—	—·—	—·—	—·—	7·25	8·25	—·—
Proso	5·—	6·—	—·—	5·50	6·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·50	6·—	—·—
Jagły	11·—	13·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	9·50	11·50	—·—
Kukurudza . . .	—·—	—·—	—·—	6·—	6·50	—·—	5·30	5·50	—·—	—·—	—·—	—·—	4·25	4·80	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	11·—	13·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Chmiel za 56 kg. .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. czerw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. biała .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kon. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z łąk . . .	1·20	1·80	nowe	2·—	2·20	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·60	3·50	—·—
Siano z koniczyny .	2·—	2·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·80	2·40	świeże
Słoma	1·80	2·—	—·—	1·60	1·70	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·70	1·80	—·—
Kartofle hektolitr .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 75—95° .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont. . .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	16·30	16·50	—·—
Masło	—·70	—·90	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego